



**Dzięki dorocznemu Konkursowi Bezpieczne Gospodarstwo Rolne – gospodarstwa rolne coraz bezpieczniejsze i ładniejsze**

W tym roku 1457 osób prowadzących indywidualnie produkcję rolną zgłosiło swoją gotowość do rywalizacji o palmę pierwszeństwa w Ogólnokrajowym Konkursie „Bezpieczne Gospodarstwo Rolne 2007”

Z dniem 30 czerwca zakończył się pierwszy z trzech etapów konkursu, organizowanego przez MRiRW, KRUS i PIP, we współpracy z instytucjami i organizacjami wspólnie podejmującymi działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa życia i pracy w gospodarstwach rolnych.

Oddziały Regionalne KRUS znają już 147 gospodarstw, które mają szansę znaleźć się w gronie najlepszych w kraju.

Od 2 lipca do 15 września będzie trwał etap wojewódzki Konkursu. W tym czasie komisje dokonają porównania dokumentacji z oceny gospodarstw nadesłanych przez Komisje Regionalne, przeprowadzą wizyty i dokonają ponownej ich oceny, po czym wyłonią zwycięzców etapów wojewódzkich.

W lipcu i sierpniu 147 gospodarstw biorących udział w eliminacjach będzie ocenianych przez komisje wojewódzkie. Rolnicy, w gospodarstwach których podczas oceny na etapie regionalnym zostały stwierdzone zagrożenia, mają szansę wyeliminować je, gdyż Komisje ponownie będą oceniać stan budynków inwentarskich i gospodarczych, podwórzy, maszyn, narzędzi rolniczych, instalacji elektrycznych, porządek w obejściu, warunki obsługi zwierząt, stosowanie środków ochrony osobistej oraz ogólną estetykę zagrody.

Do ogólnokrajowego finału przystąpi 16 gospodarstw, po jednym reprezentancie z każdego województwa.

Zwycięzców Konkursu poznamy do końca października br.

**Przewodniczący Centralnej Komisji Konkursowej mgr Henryk Jaworski**

# Państwo Gurzkowscy prowadzą „Bezpieczne gospodarstwo rolne”



**Halina i Leszek Gurzkowscy prowadzą 38-hektarowe gospodarstwo w wsi Długie w gminie Wąpielsk (powiat Rypin, woj. kujawsko-pomorskie). W tegorocznym konkursie „Bezpieczne Gospodarstwo Rolne” gospodarstwo to wygrało rywalizację w swoim regionie.**

Państwo Gurzkowscy zajmują się produkcją trzody chlewnej w cyklu zamkniętym. Mają 50 macior. Rocznie sprzedają 1100-1200 tuczników. Prosiętą pochodzącą z krzyżówek międzyrasowych szybko przyrastają. Tucznik uzyskuje wagę 110 kg po ok. 150 dniach od urodzenia. Zużycie paszy na 1 kg przyrostu wynosi 2,7-2,8 kg. Rolnik prowadzi rachunkowość, jest płatnikiem podatku VAT. W jego opinii, być VAT-owcem w rolnictwie, to dobre rozwiązanie dla gospodarstw inwestujących.

rej gnojówka i wody opadowe ściekają do szczelnego zbiornika. Dobrze funkcjonujący system wentylacyjny i przechowywanie nawozów organicznych w uporządkowany sposób sprawia, że na drodze dojazdowej do gospodarstwa oraz na jego podwórku zupełnie nie wyczuwa się sąsiedztwa chlewni, która produkuje ponad 130 ton żywca wieprzowego rocznie.

**Chlewnia została w pełni zmechanizowana i wyposażona w urządzenia posiadające atesty bezpieczeństwa.**



Na umieszczonej, na zewnętrznej ścianie chlewni, tablicy rozdzielczej, do której dopływa prąd z transformatora, fachowcy z zakładu energetycznego zamontowali 10 bezpieczników. Przy takim doprowadzeniu prądu do poszczególnych urządzeń, w razie awarii nie docho-



Gurzkowscy kupili niedawno nowy ciągnik marki New Holland, na którym zamontowany został ładowacz czolowy TUR. Zainwestowali też w płytę gnojową, z któ-

rze awarii nie docho- dzi do wyłączenia prądu w całym budynku, ponieważ jeden bezpiecznik odcina dopływ energii elektrycznej tylko do silnika napędzającego maszynę, która uległa uszkodzeniu. Obornik usuwany jest zgarniaczem na płytę obornikową, która znajduje się za chlewnią. Żywnienie trzody jest zautomatyzowane. Zwierzęta mają stały dostęp do paszy, która z paszarni do karmików podawana jest mechanicznie.



Państwo Gurzkowscy w zmechanizowanej chlewni poświęcają 3 godziny dziennie na prace związane z przygotowaniem i zadawaniem paszy oraz na robienie porządku w budynkach inwentarskich.



W naszym gospodarstwie nikt niczego ciężkiego nie dźwiga i nie nosi po schodach. Do przeładunków mamy czołowy ładowacz zamontowany na ciągniku. W stodole przerobionej na magazyn podajemy tym ładowaczem zboże i inne dodatki paszowe do mieszalni pasz, która znajduje się na wysokości stropu budynku inwentarskiego. W podobny sposób, ale inaczej uzbrojonym ładowaczem TUR, przeładowuje się w tym gospodarstwie słomę przeznaczoną na ściótkę z przyczep na strych nad chlewnią – wyjaśnił właściciel. Pani Halina dodała, że zarówno od męża, jak i od dzieci wymaga, aby wszystko stało na swoim miejscu i wracało tam po pracy. Wszyscy doceniamy znaczenie rygorów, które sobie narzuciliśmy, jeśli chodzi o utrzymanie ładu i porządku na naszych polach, jak w całym gospodarstwie. Dlatego ani mąż ani synowie, nawet gdy się bardzo śpieszą, nie pozostawiają używanych maszyn czy narzędzi byle gdzie. Wiedzą bowiem doskonale, że jeśli postąpią inaczej, następnego dnia stracą niepotrzebnie wiele czasu na poszukiwanie sprzętu, który im będzie ponownie potrzebny.



Porządek w gospodarstwie Państwa Gurzkowskich widać na każdym kroku. Kącik przeciwpożarowy znajduje się w widocznym miejscu przy bramie wjazdowej. Podwórko w tym gospodarstwie nie jest betonową pustynią. Powierzchnie utwardzone są w tych miejscach, po których przejeżdżają bądź są garażowane ciągniki.



Na specjalnym stojaku ustawiane są wały przekątnikowe. Do każdej maszyny agregatowanej z ciągnikiem rolnik ma oryginalny wał w szczelnej osłonie. „Jeśli maszyna nie jest w pełni sprawna i odpowiednio zabezpieczona, nie wyjeżdżam na pole. Nie robiłem tego nigdy i nie zrobię tego dziś. Dla każdego z nas nie ma nic cenniejszego nad zdrowie” – powiedział rolnik, przypominając trudny okres, kiedy nie mógł nawet spać z powodu rwy kulszowej.



W gospodarstwie, które odwiedziliśmy pod koniec czerwca, zabiegi ochrony roślin wykonuje sam właściciel. „Te prace można powierzyć tylko ludziom przeszkolonym. Ja ukończyłem kursy dające takie uprawnienia. Mam nowy opryskiwacz, ale i tak przed każdym wyjazdem w pole sprawdzam szczelność i sprawność wszystkich zespołów tej maszyny. Wiem, że tu każde niedopatrzenie może drogo kosztować, a niesprawny opryskiwacz może wyrządzić szkody na polu i w naturalnym środowisku, które trudno naprawić” – podkreślił Leszek Gurzkowski.

Rolnik wydzielił w garażu kącik na kombinezony, maski, rękawice, obuwie i inne detale, które sprawiają, że podczas wykonywania oprysków na polu czuje się bezpieczny. Szczególną wagę przywiązuje też do przechowywania środków ochrony roślin w bezpiecznym, odpowiednio przygotowanym do tego miejscu.

W nowocześnie urządzonego gospodarstwie powstanie nowy garaż. Gospodarze gromadzą już materiały budowlane. W nowym garażu znajdzie się też magazyn do bezpiecznego przechowywania paliwa i smarów.

Tekst: A. Kasperowicz  
zdjęcia: M. Jobda